Nr. 351. Dnia 20 grudnia — Środa. — Dnia 8 (20) grudnia 1893 r.

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Teofila i Zenona.	Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 4	Wschód księżyca o godzinie 0 minut 13 w.	Niedziela: Irminy Metrobjusza.
Czwartek: Tomasza A. Jana M.	Zachód " " 3-ej " 45	Zachód " " 11 " 5 w.	Poniedz: **Nar. Chrystusa Pana.**
Piątek: Zenona Męczennika.	Długość dnia godzin 7 " 40	Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 0 (st. 3 c. 11)	Wtorek: **Szczepana Męcz.**
Sobota: *Wigilja*; Wiktorji P. M.	Ubyło " 9 " 3	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 0°.	Środa: Jana Ewangelisty.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Bogumiły, jutro Tomisława bł.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu Kasy wkładowo-zaliczkowej emerytów warszawskich. (Lokal Kasy w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm.—11 przed południem.)—Posiedzenie rachunkowe członków komitetu Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—12 w południe.) — Posiedzenie członków wydziału wsparcia Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.)— Zwyczajne zebranie ogólne uczestników kasy pomocy i przezorności dla urzędników, djetarjuszów i oficjalistów Towarzystwa kredytowego ziemskiego. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Erywańskiej—6 wieczorem.) — Zwyczajne zgromadzenie ogólne członków Towarzystwa kredytowego m. Warszawy. (Gmach Towarzystwa, Włodzimierska, 25—6 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15— od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy i wystawa szkiców. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ul Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Wiejska, 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa tryptyku p. t. „Modlitwa" Wacława Szymanowskiego. (Sala resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm.—od 11-ej zrana do 7-ej wieczorem.)—Doroczna wystawa szkiców oraz przedmiotów z działu sztuki stosowanej. (Salon artystów malarzy i rzeźbiarzy, Nowy Świat, 27—od 10 zrana do 7½ wieczorem.)

Koncerty: Koncert Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Widowiska: Na dochód warsztatów rzemieślniczych przy ulicy Przebieg przedstawienie cyrkowe. (Cyrk zimowy przy ulicy Ordynackiej—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Zbójcy"; jutro „Żydówka" (z udziałem panny Libji Drog oraz p. Eugenjusza Durot'a);—Rozmaitości: dziś „Panna z posagiem", „Boubouroche" oraz „Przyjaciel męża"; jutro „Jakub Warka";— Mały: dziś „Zaklęty zamek" (z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej); jutro „Zaklęty zamek" (z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej). (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 25819 rs. 75 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= Magistrat zauważył, iż wielu z właścicieli domów, naglonych o skanalizowanie posesyj, ogranicza się na przedstawieniu planów kanalizacyjnych do zatwierdzenia, do dalszych zaś robót nie przystępuje. W tych dniach właśnie magistrat zakomunikował władzy policyjnej listę takich właścicieli posesyj, obejmującą około 200 nazwisk.

= Na skutek zwrócenia się magistratu do zarządu komunikacyj co do wyrażenia opinji w sprawie projektowanego urządzenia przez Towarzystwo rybackie rodzaju młyna na Wiśle do pompowania wody z rzeki do basenów rybnych; tenże zarząd wyraził opinję, że miejsce, na powyższy cel wybrane, ma być zasypane, wszakże ze względu na to, że roboty powyższe mogą być dopełniane dopiero po spadnięciu wód wiosennych w r. 1894-ym, obecnie na czas jakiś może być wydane żądane pozwolenie na wymienionych szczegółowo warunkach.

= W dniu wczorajszym powrócił ze Sterdyni prezes komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego, Ludwik Górski.

= Z powodu braku miejsca, drukowane w numerach porannych listy korespondentów zagranicznych, pomieścimy w numerze wieczornym.

= Z teatru i muzyki.

* (*St. Ciech.*) Do rzędu zwykłych popisów śpiewaczych wczorajszego koncertu „Lutni" zaliczyć niepodobna, na wzór bowiem wielostrunnej swej imienniczki, która przez parę setek lat (w w. XVI i XVII) zastępowała miejsce obecnego fortepianu, słuchacze spotykali się z coraz to inną stroną zbiorowego artyzmu wokalnego.

I tak, obok chóru męskiego, który słusznie stanowi zasadę artystyczną stowarzyszenia, popisywały się kwartety podwójne, bez mała potrójne, chóry żeńskie, chóry mieszane, wreszcie sola na tle towarzyszenia wokalnego itd. Słowem „Lutnia" okazała się pod względem artyzmu śpiewaczego prawdziwie wielostronną.

We wszystkiem tem znać również dążenie szlachetne ku ideałom sztuki muzycznej, która przecież w chórze głosów ludzkich znajdowała i dotąd znajduje jeden z najwspanialszych czynników.

Spodziewać się też należy, że „Lutnia" dojdzie i do tego ideału wokalnego, jakim jest niewątpliwie w sztuce muzycznej chór mieszany sam w sobie „à capella", t. j. bez żadnej pomocy instrumentów.

Gdy wówczas usłyszymy pieśń seraficzną takich mistrzów nieporównanych, jak Palestrina, gdy z pierwowzorami temi porównywać będziemy mogli pieśń Gomółki i Żeleńskiego, wówczas z całem przejęciem powiemy, że „Lutnia" do swego ideału dotarła.

Rzecz pewna, że nie jest to rzecza łatwą do osiągnięcia, ale że jest możliwą, o tem świadczy, jakkolwiek powolny, ale ciągły, istotny postęp „Lutni".

Że popisy chóru męskiego „Lutni" zdołały już sobie przyswoić wiele cech artyzmu, świadczyło o tem wczoraj wykonanie szeregu pieśni Hattor, Moniuszki (prześliczny „Dzwon wieczorny"), oraz całego szeregu kolęd.

Wykonanie jednak piosenki ludowej „Ty ze mnie szydzisz" w nieco poprawionem opracowaniu przez Ganiewicza, można zaliczyć do prawdziwych klejnocików artystycznych pod względem rytmiki i dykcji.

Ale przymioty owe zostały prawdziwie zaćmione przez kwartet podwójny, który na ostatnim koncercie zyskał pierwszą nagrodę.

Wykonanie jednego z najpiękniejszych utworów literatury naszej na głosy męskie, utworu, noszącego drastyczny nieco tytuł „Taniec szkieletów" przez Piotra Studzińskiego zjednało podwójnemu kwartetowi, złożonemu z pp.: Skowrońskiego i Kuleszy (tenory pierwsze), Stave'go i Stepelle'a (tenory drugie), Tisserant'a i Jamińskiego (basy pierwsze) oraz Trojackiego i Kurmana (basy drugie) prawdziwie entuzjastyczny oklask.

Rzeczywiście poraz to pierwszy słyszeliśmy w „Lutni" taki dobór głosów, zlewających się w całość bez zarzutu, całość, okraszoną wykończeniem w całem znaczeniu tego słowa — „Taniec szkieletów" musiał być powtórzonym i zasługiwał na to w zupełności.

Rywalizował dzielnie z powyżej wymienionym kompletem kwartet bez mała potrójny, złożony z pp.: Gnatowskiego i Bernharda (tenory pierwsze), Kotarbińskiego, Ciszewskiego i Pietrzkiewicza (tenory drugie), Z. Kaczyńskiego, A. Kaczyńskiego i Zemanka (basy pierwsze), Kowalskiego, Kurmana i Wernera (basy drugie), w pieśni jednak „Wzbił się ptak", utworu Dudley-Buck'a, nie znalazł dosadnej charakterystyki, tak łatwo przemawiającej do słuchaczów, ani też nie mógł się poszczycić równie świetnym doborem głosów, pomimo, że traktowanie tego frazeologicznego nieco utworu jaśniało wykończeniem, które również pobudziło słuchaczów do bisowania tego numeru.

Rzewna pieśń utworu Niedzielskiego p. t. „Wierzba", w której usłyszeliśmy zawsze sympatyczny głos p. Miłosza Kotarbińskiego na tle chóru „*a bocca chiusa*" (mówiąc popularnie „mruczando") była jedną z nowości, przyjętych nader sympatycznie.

Chór żeński wykazał znaczny postęp w powtórzeniu prześlicznej kolędy Moniuszki, oraz prawdziwie artystycznego utworu Pankiewicza („Grzędy rutą osnute"), o bogatej fakturze, najwięcej jednak zjednał sobie uznania w wykonaniu klejnociku Leo Delibesa, który nosi tytuł „Trzy ptaki".

Chór mieszany zapoznał słuchaczów z „Wiosną", kompozycji Kazimierza Danysza, w której obok potoczystych pomysłów melodyjnych przejawia się niezwykła umiejętność traktowania chórowego.

Słowem bogactwa wokalnego „Lutnia" zaprodukowała wiele i to nieposlednięj wartości artystycznej. Życzymy dalszego, jak najświetniejszego rozwoju. *Ad astra!*

Wśród tych popisów zbiorowych niezwykłym artyzmem wyróżniała się gra na fortepianie panny Zofji Janczewskiej, należącej do wyjątkowych talentów, będących ozdobą pracy pedagogicznej prof. A. Michałowskiego. Młoda i nadobna artystka wykonała trzy etiudy Chopina (Emajor, Cmajor i Cminor) transkrypcję Liszta (Chopina „Pieszczotka" i tarantellę „Napoli") oraz nad program „Taniec czarownic" utwor Mac-Dowell'a i „Capriccio" Scarlattiego, ciesząc się prawdziwie entuzjastycznem a zasłużonem przyjęciem.

Solistką wokalną była panna Aniela Przygodzka, której wyboru arji „Pace" z op. „La Forza del Destino", przedewszystkiem zaś układu na głos solowy Intermezza z op. „Cavalleria" do rzędu szczęśliwych zaliczyć niepodobna. Pieśni za to: Denzy „Do mnie pójdź", oraz nad program Bleichmanna „Czy ty pamiętasz" okraszone wdziękiem szczerego uczucia zjednały śpiewaczce oznaki ogólnego zadowolenia.

Koncert wczorajszy „Lutni" zaliczyć należy wogóle do nader udatnych i zajmujących.

* Bawi w naszem mieście dyrektor kaliskiego Towarzystwa muzycznego, p. Horky, delegowany kosztem Towarzystwa na wczorajszy koncert Lutni w celu obznajmienia się z nowym repertuarem przeważnie swojskich pieśni.

= Komitet artystyczny.

W ciągu bieżącego lata kilkakrotnie wzmiankowaliśmy na tem miejscu o dojrzewaniu myśli, stworzenia komitetu artystycznego, który stworzony przy rządzie gubernjalnym, działałby korzystnie na podniesienie estetyki miasta.

Dzisiaj możemy podzielić się wiadomością, iż projekt ten został ostatecznie opracowany w poufnym kółku budowniczych i miłośników piękna i niebawem jako memorjał będzie przedstawiony właściwej władzy.

Zadaniem tego komitetu będzie czuwanie nad tem, aby nie zyskiwały zatwierdzenia plany nie czyniące zadość wymaganiom estetyki, jak się to praktykuje obecnie.

Plany grzeszące pod tym względem, będą zwracane autorom do poprawy, wraz z odpowiedniemi uwagami komitetu.

Ażeby uniknąć nieporozumień, dozwolonem będzie przedstawianie fassad w szkicach, które po rozpatrzeniu przez komitet, na gruncie aprobaty, lub wniosków, będą następnie wykończone do zatwierdzenia.

= Gospodarstwo choinkowe.

Obywatel z powiatu warszawskiego, pan G., celem wyzyskania zwyczaju nabywania przez publiczność „choinek" świątecznych, przed dziewięciu laty obszar gruntu, nie użytecznego pod siew zboża, zamienił na szkółkę sosen i świerków.

Przestrzeń, podzielona na kilkanaście poręb, w r. b. po raz pierwszy dała możność panu G. wywiezienia do miasta znacznej liczby drzewek.

Przedsiębiorstwo, prowadzone racjonalnie, zapewnia wcale pokaźne zyski.

= Wisła.

Stan wody w Wiśle stóp 6 cali 2.

Wobec ciepła prawdziwie wiosennego, żeglugę parową pasażerską i towarową pomiędzy Warszawą a Płockiem wznowiono.

Na brzegu po stronie zamku ustawiono przystań prowizoryczną, od której odchodzi jeden parostatek dziennie.

W kronice żeglugi fakt kursowania parowców w tej porze jest notowany jako rzadki.

= Kradzieże.

Nocy wczorajszej do fabryki pierników Jana Wróblewskiego pod № 8-ym przy ul. Kapitulnej dobierali się złodzieje i w tym celu wyłamali okno; hałas jednak rozbudził dężurnego robotnika, skutkiem czego złodzieje uciekli; pomimo natychmiast zarządzonej pogoni, nie zdołano ich przytrzymać.— Pod № 18-ym przy ul. Nowolipie z mieszkania Grzegorza Krzysztofowicza skradziono garderobę i różne przedmioty na sumę 550 rs. — Pod № 134-ym przy ul. Marszałkowskiej w mieszkaniu Finkelkratua przytrzymano na uczynku kradzieży Stanisława Koziora. — Na ul. Nowy Świat zostali ujęci na uczynku kradzieży kieszonkowej Teodor Ostrowski i Józefa Potulska. — W mieszkaniu Chaima Rondla pod № 9-ym przy ul. Brukowej znaleziono skradzione Janklowi Wolmanowi koronki.

= Specjaliści.

Wczoraj, pod № 40-ym przy ul. Dzikiej, udało się schwytać dwóch specjalistów, okradających poddasza, a mianowicie: Chaima Rosenberga i Janasza Szlukiera.

Tacy sami specjaliści od „pajęczyny" (nazwa bielizny w żargonie złodziejskim) zostali przytrzymani pod № 12-ym przy ul. Górczewskiej: Ryszard Benge i Ignacy Chwalibóg.

Ten ostatni, prowadzony do kancelarji cyrkułowej, zdołał umknąć.

= Rabunek.

W dniu wczorajszym Samuel Gąsior, będąc w bawarji przy ul. Krochmalnej pod № 33-im, został zaczepiony przez dwóch awanturników.

Gąsior, unikając zajścia, wyszedł do sieni.

Awanturnicy podążyli za nim i Gąsiora mocno poturbowali, a nadto zabrali mu zegarek i portmonetkę.

Rabusiów później ujęto.

= Błonica.

Pod № 56-ym przy ul. Czerniakowskiej zachorował na błonicę Wacław Rakowski.

Z polecenia lekarza zarządzono ścisłą dezynfekcję.

= Zapadnięcie.

W dniu wczorajszym na ul. Bonifraterskiej wprost domu pod № № 3-im zapadł się bruk.

W miejscu tem utworzył się dół znacznej głębokości, szeroki na sążeń.

Ruch wozowy na przestrzeni od ul. Franciszkańskiej do Sapieżyńskiej wstrzymano.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 21-go grudnia i dni następnych, od godz. 10-ej zrana, na komorze celnej wincenckiej, w gubernji łomżyńskiej, odbywać się będzie sprzedaż przez licytację rozmaitych skonfiskowanych towarów, ocenionych na rs. 1628.

— D. 21-go grudnia, o godz. 9-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przy ulicy Królewskiej, odbędzie się czwartkowe zebranie familijne dla członków tutejszego Towarzystwa wioślarskiego.

— D. 21-go grudnia, o godzinie $7^1/_2$ wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego (przy ulicy Chmielnej pod № 14), odbędzie się posiedzenie członków pierwszej stałej komisji teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych.

Nekrologja.



Ś. P.

Józefa z Pietraszewskich Ludomiłowa

Jastrzębowska,

opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 53, po ciężkiej chorobie zakończyła życie w dniu 17-ym grudnia 1893-go roku. Niepocieszeni w smutku mąż z synami, córkami, synową, zięciem i wnukami zapraszają rodzinę, krewnych i życzliwych na żałobne nabożeństwo w dniu 20-ym b. m., we środę, o godzinie **11 i pół** przed połud., w dolnym kościele św. Krzyża, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —5590

B. P.

Borys Radin,

p. prowizora farmacji,

po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł w 24-ym roku życia. W głębokim smutku pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 20-ym b. m., to jest we środę, o godzinie **1-ej** z południa, z mieszkania przy ulicy Rymarskiej № 10, na cmentarz w. m. obyć się mające. —5587



Ś. P.

Michalina z Chmielewskich

POBÓG-PĄGOWSKA,

wdowa po obywatelu ziemskim, dnia 17-go grudnia 1893 roku, zasnęła w Bogu przeżywszy lat 82. Pogrążeni w głębokim smutku: syn, córki, synowa i wnuczki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające we środę, dnia 20 grudnia, o godzinie **11-ej** przed poł. w kościele św. Barbary na Koszykach, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. Wyprowadzenie zwłok z mieszkania ul. Marszałkowska № 95 do kościoła nastąpi dnia 19-go b. m., to jest we wtorek, o godzinie **4-ej** po południu. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1405—

† W dniu 21-ym grudnia r. b., to jest we czwartek, o godzinie **9 i pół** zrana, w kościółku warszawskiego Towarzystwa dobroczynności przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. **Józefa Fleminga**, na które to nabożeństwo Towarzystwo ma honor zaprosić opiekunki i członków swoich, oraz familję zmarłego. —1402—

B. P.

Samson Kopelman

obywatel m. Warszawy, 1408

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności w dniu 18-ym b. m., przeżywszy lat 66. Pogrążeni w nieutulonym żalu: żona, synowie, córka, synowa, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok we środę, to jest dnia 20-go b. m., o godzinie **12-ej** w południe, z domu własnego przy ulicy Pańskiej № 40, na cmentarz wyznania mojżeszowego.

Z SĄDÓW.

Sprawa Bogusławy Brzezickiej w II-ej instancji.

(Dalszy ciąg).

Przez cały czas pobytu swego w Tworkach Brzezicka wiodła tryb życia regularny i jednostajny, spędzając większą część dnia w swoim pokoju na rozmowie, grze w szachy, lepieniu zwierzątek z chleba razowego, albo też całkiem bezczynnie, szyciem zaś lub czytaniem zajmując się nader rzadko. Odwiedziny męża, powtarzające się po 2 razy tygodniowo, wprowadzały ją zawsze w dobry humor, czyniły ożywioną i rozmowną.

Usposobienie jej podczas pobytu w szpitalu było w ogóle spokojne, i nigdy nie można było dostrzedz w niej rozdrażnienia, złości lub niezadowolenia. Z otaczającymi była nader uprzejmą i, widocznie, chciała ich dobrze względem siebie usposobić.

Ulubionym tematem rozmowy był dla niej stan jej zdrowia, który zawsze przedstawiała w najczarniejszych barwach. Niewyczerpaną była w opisywaniu swoich cierpień, halucynacyj itp., co w ogóle nie licowało bynajmniej z jej pogodnem usposobieniem i prawie ciągłą wesołością... Pamięć miała wyborną, gdy chodziło o jakiś szczegół z jej dawniejszego życia, albo też o fakty obojętne, chociażby datujące się z epoki dokonywanych przez nią przestępstw; natomiast skoro tylko skierowano rozmowę na okoliczności, związane bezpośrednio z jej przestępstwami, milkła wnet, utrzymując, że nic zgoła nie pamięta.

Główną cechą charakterystyczną postępowania Brzezickiej w szpitalu była ustawiczna i we wszystkiem ujawniająca się dążność do wprowadzenia lekarzy w błąd co do jej stanu umysłowego i do uchodzenia za osobę nienormalną. Ztąd ciągłe skargi na jakieś urojone cierpienia, na ból głowy, bezsenność, brak apetytu, mdłości, duszności, hallucynacje, ukazywanie się bolesnych plam czerwonych na ciele itp.

Wszystkie te wrzekome cierpienia, (za wyjątkiem bólu głowy, jako wymykającegosię z pod objektywnej kontroli), po bliższem zbadaniu okazywały się bądź przesadnem powiększeniem drobnych dolegliwości, bądź też, i to najczęściej, owocem oczywistego i niezbyt nawet umiejętnego udawania. Oto, naprzykład, skarżyła się Brzezicka na zupełny brak apetytu, utrzymując, że nic prawie zjeść nie jest w stanie; tymczasem już w drugim miesiącu pobytu w zakładzie waga jej wzrosła ze 180 do 182 funtów, a zapasy żywności, dostarczane stale przez męża, jako dodatek do zwykłej strawy szpitalnej, zawsze ulegały spożyciu. Podobnież bezzasadnemi musiały być narzekania podsądnej na ciągłe jakoby wymioty, skoro ustąpiły one natychmiast, odkąd w celu obserwowania owych wymiotów rozkazano służącym towarzyszyć jej do ustępu. Podczas przechadzki wieczornej po ogrodzie, Brzezicka zawsze trzymała się silnie służącej, twierdząc, że czyni to pod wpływem przerażającego wrażenia, jak gdyby sklepienie niebios zapaść się miało nad nią i zdusić,—i słaniała się, ilekroć służąca zostawiała ją o własnej mocy; a przecież w tym samym ogrodzie chodziła dobrze sama, gdy obserwowana jedynie zdaleka, mniemała snać, że na nią nikt nie patrzy.

Nawet o ciągłej bezsenności oskarżonej można powątpiewać, pomimo, że częstokroć, zwłaszcza w początkach pobytu w szpitalu, istotnie można było po parę dni z rzędu zastać ją czuwającą o późnej godzinie. Owa bezsenność mogła być umyślną; po nocach bowiem bezsennych następował u B. sen długi i ciągły, trwający całą dobę lub dłużej, a wobec tego prawdopodobnem staje się przypuszczenie, że ów sen długotrwały był naturalną reakcją zdrowego organizmu, po własnowolnem pozbawieniu się niezbędnego spoczynku.

Zdaniem lekarzy zakładowych, nie zasługują też zupełnie na wiarę opowieści oskarżonej o doznawanych jakoby codzień hallucynacjach. Wedle słów B. dawniej w więzieniu miewała ona jakoby nie tylko halucynacje wzroku, lecz i słuchu; w szpitalu jednak mówiła już tylko o samych widziadłach, w postaci kwiatów, aniołów, twarzy ludzkich itd. Atoli o prawdziwości owych halucynacyj wątpić można choćby dlatego tylko, że B. mówiła o nich zawsze bez przejęcia, jakby o czemś zgoła obojętnem; tymczasem zwykle osobnik, podlegający wizjom, głęboko przejmuje się niemi i uwydatnia to w swoich ruchach, wyrazie twarzy i mowie. W danym wypadku tego nie było; a nadomiar w owych opowiadaniach Brzezickiej o doznawanych jakoby halucynacjach przebijała się niekiedy chęć naigrawania nad osobami, bezpośrednio ją otaczającemi, lub specjalnie nie lubionemi przez nią. Tak naprzykład szatan w jej widziadłach przybierał zawsze postać dra Zaleskiego, szarytki ukazywały się jej galopujące konno, a lekarza zakładowego widziała w halucynacji karmionego własnemi jej piersiami...

W ogóle tedy, zdaniem lekarzy, wrzekome halucynacje Brzezickiej były zmyśleniem, powstałem pod wpływem przeświadczenia o potrzebie tego rodzaju objawów dla upozorowania niepoczytalności...

Następnie zastanawia się bliżej opinja lekarska nad znaczeniem, jakie przy ocenie kwestji poczytalności Brzezickiej, mogą mieć ataki nerwowe kilkakrotnie doznawane przez nią podczas pobytu w szpitalu,—i w tym celu podaje dokładny opis jednego takiego ataku, sporządzony przez naocznego świadka dra Przychodzkiego. Rozważywszy charakter i przebieg ataków Brzezickiej lekarze sądzą, iż nie mają one nic wspólnego z typowemi atakami t. zw. wielkiej histerji, opisanemi w dziełach Charcot'a, Richet'a, Pictet'a i innych.

Czytamy dalej w referacie lekarskim, że gwoli dokładnego zbadania ustroju nerwowego Brzezickiej, parokrotnie hypnotyzowano ją w zakładzie. B. wydawała się nader podatnym po temu osobnikiem, bo zasypiała w jednej chwili, a za dotknięciem klucza, o którym mówiono jej, że jest to żelazo rozpalone, nietylko wnet dostrzedz było można u niej wszelkie objawy bólu, doznawanego przy sparzeniu, lecz nadto, w parę godzin później, w miejscu dotknięcia kluczem ukazywały się strupki. (*D. n.*)

*

Ekspertyza psychjatryczna w izbie sądowej.

Bezpośrednio po ukończeniu relacji sędziego Nimandera, to jest o godzinie 3-ej po południu, izba sądowa przystąpiła do wysłuchania opinji czterech wezwanych na posiedzenie biegłych psychjatrów.

Z pośród nich przemawiał najpierw profesor dr. *Popow.*

Potwierdza on opinję, wygłoszoną przy badaniu stanu władz umysłowych Brzezickiej w wydziale V-ym sądu okręgowego i zaznacza, że podczas rozpraw w I-ej instancji odmówił stanowczego wyłuszczenia zdania o poczytalności podsądnej, ponieważ zdanie takie wobec skonstatowanych już podówczas niektórych zboczeń fizjologicznych nie mogło być sformułowanem zasadniczo bez uprzedniego systematycznego zbadania stanu władz umysłowych Brzezickiej. Atoli wyniki obserwacji w Tworkach nie nastręczyły żadnych podstaw, któreby stwierdzały u podsądnej chorobę umysłową. Dostrzeżone u niej anomalje dowodzą jedynie, iż cierpi ona na histerję, która jednak nie występując w postaci zwanej histerją wielką, nie zakłóciła świadomości i w ogóle nie wywołała żadnych objawów choroby umysłowej, wykluczających poczytanie winy.

Na zapytanie, czy nie można uznać istnienia w danym razie obłędu moralnego, prof. P. odpowiada przecząco z uwagi na to, iż w dawniejszym okresie życia Brzezickiej nie było żadnych wybitnych zboczeń moralnych, nieodłącznych od tej postaci psychozy.

Co się tyczy halucynacji podsądnej, to prof. P. zapatruje się na nie z niedowierzaniem, a w każdym razie nie sądzi, iżby wypływały one z zaburzeń umysłowych, wszelkie bowiem chorobliwe halucynacje wiążą się niepodzielnie z życiem bieżącem osobnika i oddziaływają na jego zachowanie się i czyny, u Brzezickiej zaś nic podobnego nie dostrzeżono.

Dalsze szczegóły, dotyczące kwestji ataków nerwowych Brzezickiej i bliższego wyjaśnienia wpływu histerji na stan umysłu i wolę osobnika, pomijamy, poprzestając na wzmiance, iż odpowiedzi w tym względzie prof. P. na zapytania obrońcy, wypadły w duchu pokrewnym z wynikami odbytej w Tworkach obserwacji.

Drugi ekspert, prof. dr. Rothe stwierdził również, że wyniki obserwacji psychjatrycznej zniewalają odpowiedzieć twierdząco na kwestję poczytalności Brzezickiej i odrzucić domniemanie psychozy zarówno teraz, jako też w dobie spełnienia zbrodni. Zdaniem jego, stwierdzone u oskarżonej w liczbie 14 stałe miejsca bolące nie należą do t. zw. miejsc hystero

pełnych (*zones hysteroenes*), gdyż te przy naciskaniu wywołują ataki nerwowe, a u Brzezickiej podobnego objawu nie stwierdzono.

— Czy dziedziczność łącznie z wpływem wstrząśnień moralnych, których doznawała oskarżona, nie mogła wywołać u niej choroby umysłowej?—pyta obrońca.

— Nie. Wprawdzie stwierdzono, że w rodzinie Brzezickiej były wypadki cierpień umysłowych i z tego powodu mogła ona mieć wrodzone usposobienie do psychozy, lecz usposobienie to odbiło się jedynie w postaci rozstroju nerwowego—histerji, władz zaś umysłowych nie dotknęło.

Przewodniczący. Czy była to histerja wielka?

Nie. Pod tym względem wobec wyników obserwacji psychjatrycznej cofam pierwotne swoje domniemanie, wygłoszone w I-ej instancji.

Obrońca. Czy nie jest oznaką cierpienia umysłowego obawa przestrzeni (*agorafobja*), ujawniana przez oskarżoną, pod postacią niechęci wychodzenia z pokoju, zwłaszcza samotnie?

— Fakt tego rodzaju, jako czysto subjektywny, nie możliwym jest do sprawdzenia.

Obrońca. A czy można przypuścić u wycieńczonego chorobą osobnika sztuczną bezsenność, trwającą nieprzerwanie przez 4 doby lub więcej?

— Wątpię, lecz stanowczo odpowiedzieć na to nie mogę.

Trzeci ekspert, *dr. Troickij*, zgadza się w zupełności z poglądami swych poprzedników.

Przewodniczący. Jak pan rozumie zawarte w opinji lekarzy z Tworek wyrażenie, iż u Brzezickiej „nie dostrzeżono dosadnych zboczeń od stanu normalnego”?

— Znaczy to, że nie ustalono takich zboczeń w dziedzinie umysłowej, któreby poczytalność wykluczały, lecz jedynie zboczenia w układzie nerwowym.

Obrońca. Na czem pan opiera to przekonanie? czy na materjale dostarczonym z Tworek?

— Zarówno na tym materjale, jako też i na faktach ustalonych w toku całej sprawy.

Obrońca. Czy referat opracowany przez lekarzy zakładu w Tworkach wydaje się panu dokładnym?

— Są w nim drobne usterki, jak w każdem dziele ludzkiem; ale nie mniej przeto wystarcza on zupełnie do wyrobienia sobie opinji o kwestji poczytalności.

Prokurator. Czy sposób badania oskarżonej w Tworkach nastręcza w ogóle jakie zarzuty?

— Nie; sposób badania był prawidłowy, usterki zaś, o których wspomniałem, dotyczą jedynie samej redakcji referatu, który wydaje mi się zbyt długim.

Ostatni z ekspertów *dr. Hardin*, łącząc się z wnioskami kolegów; oświadcza, że lubo w ogóle na tle histerycznem mogą powstawać objawy zboczeń umysłowych, lecz psychoza histeryczna ma pewne stałe cechy, których nie dostrzeżono u Brzezickiej, a któremi są: rażąca zmienność usposobienia i bezwzględny egoizm. Tak więc, lubo Brzezicka niewątpliwie była i jest histeryczką, lecz zaburzenia jej nerwowe nie wkraczały w rdzeń życia umysłowego i nie usuwały świadomości czynów.

Dalej na zapytanie obrońcy dr. H. stwierdza, że pomimo najdokładniejszego badania Brzezickiej, na ciele jej nie znaleziono punktów histerorodnych, wykryte bowiem stałe miejsca bolące nie były powyższej natury, skoro przy naciskaniu nie wywoływały przypadłości histerycznych.

Obrońca. Czy wszyscy lekarze podpisani na referacie badali oskarżona?

— Tak; zresztą w badaniu tem przyjmowali nadto udział wszyscy lekarze zakładu.

Obrońca. A wszakże jeden z podpisanych na referacie lekarzy (dr. Radziwiłłowicz) był wtedy przez kilka tygodni na urlopie?

— Tak, ale przed wyjazdem i on wielokrotnie badał Brzezicką.

Obrońca. W jaki sposób gromadzono materjał do obserwacji?

— Jak zwykle, na podstawie dziennika choroby.

Prokurator. Czy nie robiono tego pobieżnie?

— Przeciwnie, na Brzezicką wszyscy szczególniejszą zwracali uwagę.

*

Na tem o godz. $4\frac{1}{2}$ po południu zakończono ekspertyzę i nastąpiła dwugodzinna przerwa posiedzenia.

*

Wyrok.

O godz. 7-ej wieczorem zaczęły się rozprawy ostateczne.

Mowa prokuratora, obrona oraz obustronne repliki, które dla braku miejsca odkładamy do następnego numeru, trwały do godz. 10 ej, poczem sąd wyszedł na obrady.

O godz. 10 m. 25 zapadł wyrok izby sądowej, mocą którego zatwierdzoną została decyzja I-ej instancji (skazująca Brzezicką, jak wiadomo, na 10 lat ciężkich robót oraz dożywotnie osiedlenie w Syberji), skarga zaś apelacyjna obrońcy pozostawioną została bez skutku.

Powyższego wyroku podsądna wysłuchała ze spokojem i rezygnacją.

Fr. N.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 19-go grudnia. (*Tel. Ajen. półn.*)— Zarządzający wydziałem stajen dworskich baron Frederiks, został mianowany pomocnikiem ministra dworu, na prawach towarzysza ministra.

Petersburg 19-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Gubernator czernihowski Wiesiołkin został mianowany gubernatorem chersońskim.

Petersburg 19-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Dzisiaj w teatrze Maryjskim dawano „Carmen”; ceny były specjalnie podniesione. Mira Hellerówna odniosła sukces ogromny. Po każdym akcie, a szczególnie po zakończeniu przedstawienia, artystka była wywoływana. Szczególnie gorąco oklaskiwano ją po akcie pierwszym i trzecim. Artystka otrzymała kosze kwiatów. Teatr był przepełniony.

PODATEK OD WINA.

Berlin 19-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dzisiejsza *Nordd. Allg. Ztg.* zaprzecza wiadomości, jakoby rząd skłaniał się do cofnięcia projektu o podatku od wina.

DYMISJA BEERNAERTA.

Bruksella 19-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— W couloirach izby słychać, że Beernaert zgodnie z zapowiedzią podał się do dymisji.

ŚRODKI BEZPIECZEŃSTWA.

Bern szwajcarski 19-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)—Projekt prawa przeciw anarchistom naznacza kary ciężkich robót za podżegania do przestępstw, zagrażających życiu ludzkiemu. Za zbrodnicze używanie materjałów wybuchowych naznaczone są ciężkie roboty począwszy od dziesięcioletnich do dożywotnich. Kto wiedział o przygotowującym się zamachu a nie doniósł władzy, skazany będzie na więzienie. Kto świadomie uczestniczy w rozprzestrzenianiu pism podżegających, karany będzie wysokiemi grzywnami i zamknięciem w więzieniu.

DEKLARACJA RZĄDU.

Rzym 19-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Nowy rząd złoży jutro deklarację w izbach. Zapowie przywrócenie równowagi w budżecie, oszczędności w zarządzie cywilnym i wojskowym, nowe podatki. Projekty wygotowane będą podczas feryj. Kandydatem rządowym na prezesa izby jest Rudini.

ZABURZENIA W SYCYLJI.

Palermo 19-go grudnia. (*Tel. Ajencji półn.*)— Robotnicy w Monreale urządzili manifestację wydając okrzyki: „Precz z municypalnością! Precz z komorą miejską!” Pobili strażników celnych i popalili ich domki. Wojsko aresztowało podżegaczy, lud przypuścił szturm do koszar. Pięciu żołnierzy ranionych, 12 manifestantów otrzymało kontuzje. Wojsko nie strzelało. Aresztowano 32 ludzi i odwieziono ich do Palerma. Zaburzenia ponowiły się wczoraj, wszakże dzięki interwencji oficerów i policji manifestanci rozeszli się. Syndyka oddano pod sąd.

Wiedeń 19-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Na dzisiejszem posiedzeniu izby panów trzy grupy oświadczyły gotowość do poparcia gabinetu koalicyjnego. Książę Windischgraetz podziękował serdecznie. Budżet prowizoryczny jednomyślnie uchwalony.

Wiedeń 19-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Izba panów na dzisiejszem posiedzeniu obradowała nad programem ministerjum koalicyjnego. Izba przyrzekła gabinetowi swoje poparcie, poczem sesja z powodu świąt Bożego Narodzenia została odroczona. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 19-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Cesarz Franciszek Józef z powodu niedyspozycji, nie wychodzi z pokoju. (*Aj. półn.*)

Berlin 19-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów, na którem obecnym był także kanclerz państwa, hr. Caprivi, rozprawiano o zmianie procedury karnej. Okazały się znaczne różnice zdań, dlatego niepewnem jest dotąd, kiedy sprawa ta wejdzie do rady związkowej i parlamentu.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 19-go grudnia. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Nastrój giełdy dzisiejszej był cokolwiek lepszy, aczkolwiek obroty nie odznaczały się ożywieniem. Dzięki lepszym notowaniom nadesłanym z Petersburga, giełda była pomyślniej dziś usposobioną dla rubli, które odniosły drobne korzyści. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 215.— a chwili urzędowego zamknięcia obrad 215.25. W porównaniu z wczorajszemi kursami poprawiły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 35 fen., a w dostawowych o 15 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 25 fen., Petersburg krótki o 20 fen. a długoterminowy o 40 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie niżej o 20 (162.60), a długoterminowe nie uległy zmianie (161.70). Listy zastawneziemskie podniosły się o 10 kop., gdy listy likwidacyjne obniżyły się o 20 kop. (64.—) i pożyczki wschodnie II-ej emisji 20 kop. (67.20), pożyczek wschodnich III-ej emisji nie notowano. Więcej płacono za $4^1/_2\%$ listy zastawne russkie i kupony celne (326.20), mniej natomiast za pożyczki premjowe ruskie 1864-go r. I-ej emisji. Akcyj kredytowych austrjackich nie notowano. Dyskonto prywatne podniosło się o $^1/_8\%$ ($4^5/_8\%$). Żyto miało dziś tendencję cokolwiek mocniejszą i podrożało o 25 fen. w obu terminach.

Berlin 19-go grudnia. (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	215.40	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	214.40	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	213.70	Weksle na Londyn kr.	20.33
Wek. na Petersb. dług.	211.70	„ „ dł.	20.21
Bil. ban. russ. nadost.	215.25	Żyto w tow. gotow.	126.25
Wschodnia poż. II em.	—.—	Żyto na wiosnę	130.—
Listy zast. I-ej serji	66.20		

Kursy z d. 18 go grudnia: 215.05, 214.15, 213.50, 211.30, 215.—, 68.50, 66.10, —.—, 126.—, 129.75.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 19-ym grudnia. — Dostawy nie wielkie, pomimo to jednak zapotrzebowanie jeszcze mniejsze i usposobienie panuje ciągle słabe. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 400 korcy, za białą płacono 5.20, za pstrą 4.65 do 5.10. Dowozy żyta wynosiły 900 korcy, stosunkowo nieco chętniej kupowano i płacono wyborowe po 3.35 do 3.40, za średnie po 3 rs. do $3.32^1/_2$. Owsa dowieziono 200 korcy, gatunki przeważnie średnie, płacono po 2.10 do 2.50. Siano po 35 do 50 kop., słoma 25 kop. za pud przy ilościach nieco większych.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 19-go grudnia 1893 r.

	Wyszło:	przyszło:	pozostaje:
Żyta	— wag.	— wag.	17 wagonów
Owsa	1 „	— „	197 „
Mąki żytniej	— „	— „	— „
Mąki pszennej	— „	— „	6 „
Kaszy jaglanej	1 „	— „	116 „
Kaszy gryczanej	— „	— „	7 „
Ryżu	— „	— „	4 „
Pszenicy	— „	— „	71 „
Jęczmienia	— „	— „	198 „
Grochu	— „	— „	— „
Gryki	— „	— „	8 „
Cebuli	— „	— „	— „
Fasoli	— „	1 „	2 „
Łoju	— „	— „	— „
Makuchów	— „	— „	— „
Mąki kartoflanej	— „	— „	3 „
Kukurydzy	— „	— „	— „
Rodzenków	— „	— „	— „
Soli	— „	— „	13 „
Prosa	— „	— „	2 „
Tranu	— „	— „	— „
Razem	2 wag.	1 wag.	644 wagonów

TABELA WYGRANYCH

w ósmym dniu ciągnienia V-ej klasy 161-ej Loterji klasycznej.

Dnia 19-go grudnia 1893-go roku.

Nr	Wygrał rs.	Nr	Wygrał rs.
1981	**4,000**	13330	**400**
2287	**400**	14792	**400**
3023	**1,000**	19116	**400**
3772	**1,000**	19332	**400**
6478	**1,000**	20000	**400**
9100	**400**	20421	**400**
10126	**400**	20741	**2,000**
11012	**400**	23302	**400**
12345	**400**		

Po rs. 200 wygrały NN-ra:

1475	4804	10050	20232
2246	6655	10371	21623
3012	10041	15347	23335

Po rs. 100 wygrały NN-ra:

285	2982	12453	18449
637	3128	13397	19797
1415	6239	13696	19832
1758	6887	15295	20010
1875	7884	17004	21837
2143	10814	18278	23102

Po rs. 80 wygrały NN-ra:

19	2052	4384	6403	8423	10330	12443	14644	16971	19168	21382
28	2112	4433	38	33	47	66	79	94	19218	21418
39	20	76	52	34	10433	76	88	17016	36	43
67	35	95	59	78	10545	84	94	32	46	94
70	37	4506	62	93	66	12520	98	82	19330	21656
72	60	18	77	8516	10669	33	14811	94	62	21707
81	2203	29	93	35	85	59	19	17106	93	11
114	95	63	6567	63	10708	71	53	37	19418	17
28	2314	77	6600	75	24	90	58	77	36	39
47	40	79	13	8618	31	12616	14976	95	62	62
68	42	4606	21	94	54	35	90	17260	84	21823
75	2424	8	54	8714	10896	37	99	63	93	50
202	97	59	61	24	10938	12705	15026	77	19566	52
36	2511	71	63	33	53	89	41	93	70	64
50	50	89	6708	43	63	12836	84	17313	19685	21901
70	76	4704	42	48	86	38	92	17412	19714	13
303	98	42	43	69	91	12940	15115	22	51	30
401	2637	4855	61	75	11015	64	15256	54	86	99
21	60	4902	6819	95	40	13000	62	78	19822	22046
88	88	22	20	8811	68	93	71	17503	37	22106
505	2719	59	31	22	71	13188	15352	96	54	22210
53	2841	64	89	56	11108	13240	15415	17668	71	19
65	2910	72	92	65	15	94	47	17705	19940	32
721	27	5023	6902	8906	16	13320	74	41	90	97
836	64	88	37	26	95	23	82	17851	20012	22352
69	3111	5104	7036	42	11291	59	90	17937	20103	22520
85	15	39	53	81	11386	78	15506	42	86	54
93	63	79	7142	9053	90	82	16	72	99	89
929	98	5209	62	9101	93	13423	82	18000	20241	22605
39	3313	56	95	10	11444	39	15625	21	20370	39
59	38	69	7255	24	69	13524	15711	94	84	22723
1044	39	91	7346	63	85	55	44	98	92	66
1192	3407	5409	60	9221	11591	80	54	18151	20414	69
1207	8	20	78	65	11637	13610	75	18240	86	22812
15	11	25	7483	77	46	35	15855	74	20515	23
28	34	73	7505	9304	51	97	15909	18302	41	32
1307	92	5511	34	27	63	13735	18	31	49	53
60	3584	28	62	55	11715	99	45	52	88	67
86	87	68	7607	71	56	13831	16018	61	20617	72
1426	3743	5654	45	9465	62	70	68	18448	20730	86
41	56	62	59	66	11829	84	97	63	59	22910
46	3807	69	78	92	76	13900	16107	85	66	54
84	75	80	92	9550	11900	7	16303	95	20830	69
98	3923	5712	7701	51	32	60	10	18586	34	92
1547	84	79	22	71	72	83	55	87	54	94
1612	4004	5806	65	9600	12039	94	64	99	20914	23037
41	6	5921	80	25	45	14077	93	18608	97	53
56	10	41	7819	97	12112	14161	16420	52	21001	63
76	13	6025	8079	9768	33	14229	75	73	20	92
1709	82	35	90	96	69	14352	16605	18740	42	23168
1801	83	78	91	9833	12213	61	34	44	73	78
44	4131	6115	99	71	77	93	16711	92	88	23200
63	44	18	8165	9935	93	14420	20	18849	21162	85
1913	76	36	8221	43	12327	45	54	18962	84	94
32	4207	63	27	51	56	47	83	19043	21224	23444
2002	15	6202	53	85	69	66	88	54	72	
9	44	8	8307	10081	12412	70	16816	71	21317	
13	51	6320	14	10211	19	14575	47	19148	26	
46	4381	63	21	17	34	14639	86	60	61	

Wykaz transportów

przybyłych w dniu 7 (19-ym) grudnia 1893 roku na stację Warszawa (Praga) Terespolska.

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Horodnia-powiat № 526.

b) do Pragi (loco): Mrozy № 538; Siedlce № 3036; Brześć № 3036; Brześć №№ 5741, 5738; Winnica № 1316; Mironówka №№ 2160, 2159; Klewań №№ 1012, 1014; Czerkasy № 5802; Gniwań №№ 1131, 1130; Pińsk №№ 11094, 11093, 11031, 11026; Homel №№ 9335, 9297; Ługańsk № 466; Rostów №№ 11644, 11637; Naryszkin № 324; U № 2227; Nowozybków № 5290; Sławiańsk № 7697; Archangielskaja № 194; Lipeck №№ 1300, 1301; Mceńsk № 2354; Solanaja № 28730; Saratów № 11339; Orsza №№ 7688, 7694; Krasnoje № 2190; Orzeł № 1893; Moskwa №№ 8127, 8045, 7991; Jarosław № 37235; Niżnij № 98670; Sierpuchów № 4804; Remizowo № 171; Liniewo № 1246.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr- 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 7 (19) Декабря 1893 г.

Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).